TYGODNIK MUZYCZNY i DRAMATYCZNY.

13. Stycznia, Nr; 2. r. 1821.

o Skutkach Muzyki.

Ciąg dalszy

Jestem przekonany, że starożytna harfa i lira, były ubogiemi narzędziami, a Dawid i Terpander słabemi muzykami. Jednakże wierzę w ich cuda. I dlaczegóżbym niemiał wierzyć? Władza harmonji Orfeusza, czyliż się niepotwierdziła za naszych prawie czasów? Mordercy rozbrojeni melodyjnym akcentem Stradellego, upuszczając swe sztylety przy jego nogach, czyż nie są wiernym obrazem tygrysów i lwów ułaskawionych przez śpiewaka Thracji? (a) Od czasów najodleglejszych, aż do wieku naszego, zawsze muzyka władała uczuciami ludzi. Dawid koił obłąkaną wściekłość Saula. Terpander uśmierza bunt w Lacedemonie śpiewając przy gitarze. Zwycięzca Bagdadu rozkazuje wpień wyciąć wszystkich mięszkańców nieszczęśliwego miasta; Poetamuzyk *Schah-culi,* zmiękczył go tkliwym spiewem, a Okrutny Amurat przebacza zwyciężonym, nawet przywraca im wolność. —

Trubadur Blondel uwalnia przez muzykę Króla Ryszarda nazwanego Lwie serce. Theodulphe, biskup Orleański, skazany przez Ludwika 1go na wieczne więzienie, skomponował piekną kantatę, *Glo-*

a) Alexander Stradella sławny śpiewak i kompozytor Wenecki, świetniał przy końcu wieku XVII. życie jego wystawia uderzający przykład mocy harmonji. Bywał w najpierwszych domach Wenecji, a amatorowie muzyki ubiegali się o zaszczyt brania od niego lekcyj. Pomiędzy jego uczniami znajdowała się jedna młoda Dama z dawnej fami-

rja, *laus et honor tibi set*, — *Rex Christe, Redemptor*, i spiewał go w Kwietną niedzielę (b) gdy Monarcha przechodził z processją koło jego więzienia. Ludwik się zatrzymał, słuchał śpiewu aż do końca, a Theodulphe odzyskał wolność.

Thales czyli Thaletas z Krety, leczył choroby przez spiewy melodyjne. Xiężna Belmont oddana czarnej melancholji winna swe wyzdrowienie wrażeniu jakie jej sprawił głos Tenorowy.

Wojownicy i Krolowie, Papieże i Doktorowie, oddawali się nauce muzyki: Achilles, Parys, Epaminondas, Alexander, Titus, Ptolomeusze, Adryan, Marek Aureljusz Justynjan, Karol wielki; Królowie francuzcy: Dagobert, Karol IX. Ludwik XII. XIII. Thibault Hrabia Szampanji i wszyscy Trubadurowie jego wieku; Cesarze Karol V. VI. Leopold I. Józef II. Papieże Sty Grzegórz Leon IX. i Sty Ambroży, Sty Damascen; sławny Xiążę Wenuzyjski, don Carlo Gesualdo; Fryderyk wielki Król Pruski, Ludwik Ferdynand Xiążę Pruski, który poległ chwalebnie pod Jena; a Xiężna Anna Amelja Pruska, Anna Amelja Wejmarska, Anna z Anglji, były biegłemi w śpiewie, w instrumentach i w kompozycji.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Nowości Literatury muzycznej.

We wszystkich składach ksiąg i magazynach muzycznych niemieckich dostanie dzieła nowo wyszłego pod tyt: *Fr:r. Drieberg. De musikalischen Wissenschafen der Griecher* (Muzyczne wiadomości Greków) 107. stron in 4to maj:

Dzieło to daje nam wierne co do sensu tłómaczenie harmoniki Euklida wraz z komentarzem w którym Autor korzystać umiał z różnych pism starożytnych o harmonice, rytmice i metryce ludów Greckich.

---

lji Rzymskiej, imieniem Hortensja, która miała grzeczną intrygę z jednym szlachcicem Weneckim. Stradella w niej się zakochał, i bez wielkiej pracy otrzymał pierwszeństwo nad swoim rywalem: wykradł ją i zchronił się z nią do Rzymu. Szlachcic Wenecki pałając zemstą, wysłał za niemi dwóch najętych morderców, którzy po długiem szukaniu odkryli miejsce ich schronienia, i przyszli jednego wieczora kiedy Stradella dawał Oratorjum w kościele Sgo Jana de Latran. Mieli oni zamiar wykonać swój zbrodniczy zamiar wtenczas gdy będzie wychodził z kościoła, ale gdy usłyszeli jego głos ujmujący, zostali nim zachwyceni i litość wzruszyła ich serca. Po skończonym Oratorium, gdy Stradella wychodził z kościoła z Hortensją, zbliżyli się do niego w sposobie grzecznym i uniżonym, dziękując mu za roskosz jaką im zrządził; oraz wyznali mu, że szczególniejszemu wrażeniu jakie na nich talent jego sprawił, winien jest swe ocalenie. Opowiedzieli mu wszystko, i radzili Rzym opuścić natychmiast, aby mogli zdać rapport Wenecjaninowi, że już przyszli za późno.

b) Po dziś dzień śpiewają we Francji tę samą kantalę w każdą Kwietną niedzielę.

Dzisiejsza pieśń Ameryki południowej,

Tak jak w południowej Ameryce śpiewają ludy *Hail Columbia,* równie też i południowi Amerykanie mają śpiew narodowy, który z wielkiem powtarzają uniesieniem. Nuta jego jest wolna, ale śmiała i pełna wyrażenia. Oto jest pierwsza strofa z chorem, którą się w oryginale (z Minerwy Jenajskiej *Alexandra Brana)* wraz z tłómaczeniem słownie wierszem umieszcza. Rymy co drugi tylko wiersz użyte:

Oid mortales el grito sagrado:	Usłyszcie śmiertelni głos święty:
Libertad! libertad! libertad!	Wolności! wolności! wolności!
Oid, el ruido de rotas cadenas,	Usłyszcie brzęk kajdan porwanych,
Ved, en trono a la noble igualtad;	Spojrzyjcie, to tron jest równości.
Se levanta en la faz de la tierra,	Oto się w obco ziemi podniósł,
Una nueva gloriosa nacion,	Lud nowy ale pełen chwały,
Coronada de su siende laureles,	Czoło mu własne zdobią wieńce,
Sa sus plantas, rendido un lion.	A lwa, stopy jego zdeptały.
Coro.	Chor.
Sean eternos los laurales,	Wiecznemi niechaj będą wieńce,
Que supimas conseguir;	Co własne nam męztwo zyskało,
Coronadas de gloria vivamos,	Lub żyjmy chwałą uwieńczeni,
O iuramos con gloria morir.	Lub poledz przysięgajmy z chwałą.

Poema to ma być ułożone przez jednego z teraźniejszych członków Kongressu nazwiskiem Lopes. Spiewają je we wszystkich Prowinciach *de la Plata,* w obozach *Artigasa,* po ulicach w Buenos Ayres i młodzież się go nawet w szkołach uczy. Inne cztery strofy podobnem tchną uczuciem, które się tak pięknie na gruncie Ameryki rozwija.

Ten coby kiedy władzę samowolności chciał Ameryce narzucić, zamiaru swego niedopiąłby inaczej, chyba oszukując te uczucia zmyślonem ich naśladowaniem. Zbyteczną byłoby rzeczą mówić dzisiaj jeszcze o silnym muzyki i śpiewów narodowych wpływie; żaden zapewne naród bez nich się nieobejdzie: uczucia tym sposobem wzniecone, z samem się życiem mieszają i każde je serca uderzenie powtarza.

Są one zarazem najpewniejszą wskazówką zdań i życzeń powszechnych, które lepiej dają poznać jak wszystkie ogólne o narodach postrzeżenia. Lud takiemi natchniony uczuciami, nigdy się już dobrowolnie pod jarzmo samowolności nieugnie. Spiew Ameryki głosi tylko Ameryki chwałę, wszystko inne jużby się jej niespodobało. Gdyby jeszcze tyle miała przezorności, aby odrazu prawdziwą zasadę wolnego rządu obrała i pojęła, Ameryka niemiałaby nieprzyjaciół.

J. D. M.

Cyfra ta oznaczać będzie Józefa Dyonizego Minasowicza Profesora Prawa, obrońcę Prokuratorji Jeneralnej.

Do
Wydawcy Tygodnika Muzycznego.

— Byłem we czwartek na popisie szkoły rządowej *Muzyki i dramatycznej.* Spodziewam się że redaktor T. M. zechce w swoim piśmie umieścić niektóre w tem celu uwagi.

Zaczynam od podziękowania publicznego Rządowi który pomimo przykrych jeszcze okoliczności korzysta z pierwszych

chwil pokoju dla zaszczepienia w kraju naszém nauk i wiadomości które w dzisiajszém stanie towarzystwa należą do pierwszych potrzeb, i którym winni jesteśmy ułagodzenie obyczajów i skłonności narodowych wieku współczesnego. Skutki tego Jnstytutu nie są więc w cale obojętne dla dobrego Obywatela i miłośnika sztuk pięknych: rozumiem przeto iż jest powinnością każdego człowieka myślącego, ażeby oddał pod rozwiązanie oświeconej władzy uwagi które zdają się dążyć do większego zużytecznienia tych dobroczynnych zamiarów.

Zamawiam więc sobie pobłażanie wszystkich interesowanych gdyż nic do ich osób niemam, a do rzeczy publicznego interessu mieszać się nie widzę żeby było występkiem.

Wszystkie gałęzie muzyki dla artysty są równej wagi lecz dla Rządu o tyle one są ważnemi o ile wpływają na obyczaje i moralność ludu. Część więc muzyki ta tylko władzę interesuje która może być popularną a tą jest śpiew. Już jest wszystkim wiadomo, ile w różnych narodach śpiewy wpływały na powszechność uczuciów najwyższych serca ludzkiego: patryotyzm, religja i moralność nawet miały w śpiewach narodowych najskuteczniejszą podporę

Życzyćby więc należało żeby w szkole Rządowej Muzyki oddano się więcej tej części; słyszeliśmy chóry które więcej honoru kompozytorowi jak użytku śpiewaiącym przynoszą: rzadkie bowiem są okazye w których tak liczne zgromadzenia śpiewaków zbierać można; gdy przeciwnie śpiewy narodowe na głos jeden (naprzykład Niemcewicza, (c) Kanony na trzy lub cztery Głosy, łatwiej exekwować można, a tym samym stanowićby mogły już dzisiaj jaki pieniężny dochód uczniom: gdy widziemy tyle szarych kompanij po ulicach, Szwabskie Lendry exekwujących i z tego żyjącch, dla czegóżby śpiewy w narodowym języku i o rzeczach krajowych niemiały wzbudzać, przynajmniej, równego interessu (d) Między spiewakami wyższej klassy; uważaliśmy n[illegible]wnictwo dokładne nauczyciela, ale [illegible] słyszeliśmy głosów z korzyścią wydobytych i rozwiniętych: nie idzie bowiem oto żeby jeden uczeń trudną wyśpiewał arye, ale wiele na tém zależy żeby większość uczniów śpiewała czysto, głosem czerstwym i p[illegible]nym. (e) O.

(Dokończenie w przyszłym Numerze)

Przybył do nas P. Arnold znany już dobrze z swego znakomitego talentu; żona jego lubo bardzo młoda ma być wytworną śpiewaczką.

Do tego Nomeru jest przyłączony Mazurek balowy i Anglez. Osobny Exemplarz zł: 1.

(c) Czem są bajki Krasickiego w szkołach, tem powinne być śpiewy historyczne Niemcewicza w szkole muzyki: żałować jednak przychodzi, że wiersze nie są pisane metrycznie, a muzyki do nich ułożone, że nie są w charakterycznym stylu śpiewów historyczno-narodowych. Lecz na utartej już drodze, łatwiej będzie zaprowadzić wygodniejszy i upiękniający porządek.

Przypis Redaktora.

(d) Niejest zapewne celem szkoły Rządowej aby tworzyc śpiewaków ulicznych: Jeżeli takowych wiele słyszeć można we Włoszech lub w krajach Niemieckich, jest to już zbytek słabych talentów, które nigdzie nieznajdując dla siebie miejsca, są przymuszone wędrować, wyprawiając koncerta po ogrodach i Bilardach. I u nas z czasem, gdy się nauka muzyki rozkrzewi, zjawi się zapewne wiele podobnych Serenadystów: lecz dzisiaj, potrzebują w naszym kraju śpiewaków kościoły, i dzieła liryczno-dramatyczne. Przypis Red:

e) W samej rzeczy, znawcy dostrzegli, że w tej klassie Solfegia wprawiające ucznia do rozciągłości głosu, mało lub wcale niemiały miejsca. W śpiewach z Polskiemi słowami niesłyszeliśmy wyrazów. Cóż to jest śpiew? Jest to opiewanie jakowejś czynności; jest to nadanie wysokiego akcentu wyrazom. Jeżeli to zaniedbanem będzie, (potwierdzą to przyszłe lata) Polska Opera, przy tych wszystkich naukach nic nie zyszcze.

Przyp: Red: